Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 166 Kraków, środa 14 lipca 1920 Rocznik XXIX.

40 M miesięcznie z odsyłką

Zagranicą miesięcznie 50·— Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 1 1/2 M

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godzinie 6 rano z wyjątkiem poniedziałków

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza nonparelem 2·50 Mk, w nadesłanem 7 Mk. Głosy publiczne po 10 Mk za wiersz.

Pośrednictwo Anglii między Polską a Rosyą

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 lipca.

„Gazeta Warszawska" otrzymała od swego korespondenta paryskiego p. Smogorzewskiego, przebywającego w Spaa, następujące informacye:

W sobotę 10 lipca udali się marszałek **Foch** i generał **Weygand** do hotelu Balmoral, gdzie mieszka delegacya polska i przez **trzy kwadranse konferowali z premierem Wł. Grabskim.** Popołudniu p. Grabski wziął udział w posiedzeniu Rady najwyższej, które trwało pół godziny. Obecni byli między innymi: Lloyd George, Curzon, Millerand. Po długiej dyskusyi oświadczył Lloyd George, że **gotów jest w Izbie gmin prosić o pomoc dla Polski i że jednym z warunków nawiązania stosunków ekonomicznych z Rosyą będzie żądanie Anglii natychmiastowego przerwania operacyi wojennych, celem rozpoczęcia rokowań pokojowych**, przyczem **Lloyd George postawił Polsce bardzo ciężkie warunki.**

Grabski wrócił do hotelu, gdzie naradzał się z pp. Piltzem, Patkiem, Paderewskim, Wielowiejskim i innymi członkami delegacyi polskiej. Po godzinnych naradach Grabski wrócił na konferencyę Rady najwyższej i oświadczył, **że przyjmuje warunki Lloyd Georgea.**

Warunki te są następujące: 1) **Oddanie Wilna Litwie**, 2) przywrócenie Galicyi wschodniej do stanu z przed lipca z. r.: do **stanu plebiscytowego.**

W akcyi tej **Francya**, która ma wstręt do rokowań politycznych z sowietami, **stoi na uboczu**, co daje Lloyd Georgeowi dominującą rolę i czyni z niego **arbitra między Polską a Rosyą.** Sytuacya ta, dodaje korespondent, może dla nas mieć **poważne następstwa.** Trzeba jednak zaznaczyć, że **połączenie sprawy pokoju polsko-rosyjskiego z rokowaniami angielsko-bolszewickiemi wzmacnia stanowisko Polski wobec sowietów.**

W niedzielę p. **Grabski opuścił Spaa** i powierzył prowadzenie rokowań p. Paderewskiemu.

Równocześnie nadchodzi wiadomość ze Spaa, że Lloyd George otrzymał wczoraj (w poniedziałek) iskrówkę od Cziczerina, że **godzi się na wszystkie warunki Anglii** co do nawiązania stosunków ekonomicznych. Dziś Lloyd George przedłoży tę sprawę Radzie najwyższej. Jest możliwem, że na tem posiedzeniu **sprawa Polski** także będzie dyskutowana.

Układy angielsko-rosyjskie a sprawa polska

Paryż. (PAT). W niedzielę popołudniu prezydent ministrów Grabski miał poważną konferencyę z Millerandem i Lloydem Georgem w obecności marszałka Focha. Zwrócił się on z prośbą **o interwencyę**, aby nie dopuścić do tego, aby wskrzeszona Polska została **zmiażdżona przez bolszewików.** Sprawa polska nabiera w tej chwili **pierwszorzędnego znaczenia** i wysuwa się **na pierwszy plan** na naradach naczelników rządów sprzymierzonych mocarstw.

Paryż. (PAT). „Echo de Paris" dowiaduje się ze Spaa, że Lloyd George zgodziłby się na nawiązanie stosunków handlowych, a być może i **politycznych** z Rosyą, **o ile rząd sowietów zawarłby z Polską zawieszenie broni.**

Paryż. (PAT) Z powodu sytuacyi na froncie polskim wysunęły się nagle **sprawy polsko-rosyjskie na pierwszy plan obrad** dyplomatów sprzymierzonych, zebranych w Spaa. Lloyd George prowadzi w dalszym ciągu rokowania, przyczem żąda **zawieszenia broni z Polską**, a wrazie odmowy ze strony bolszewików **Anglia udzieli Polsce najwydatniejszej pomocy.**

Stanowisko Francyi

Lyon. (PAT. Radio) Francya nalega na Anglię, aby **zerwała pertraktacye** z bolszewikami, **jeżeli nie zgodzą się na natychmiastowe zawieszenie broni z Polską.**

Wspólny krok Anglii, Francyi i Włoch

Paryż. (PAT) „Petit Parisien" donosi ze Spaa, iż rządy francuski, angielski i włoski gotowe są przedłożyć w parlamentach sytuacyę, w jakiej znajduje się Polska, aby **zażądać dla niej pomocy.**

Oświadczenie Focha

Paryż. (PAT) „Matin" donosi ze Spaa, iż sprawy polskie były wczoraj wieczorem omawiane. Dziennik ten twierdzi, że marszałek **Foch** wyjedzie ze Spaa do Paryża celem opracowania dyrektyw, które należy przedłożyć Polsce. Marszałek Foch w wywiadzie z przedstawicielem „Matin" oświadczył, iż jego zdaniem **położenie armii polskiej nie jest tak bardzo poważnem**, oraz że **bolszewicy nie są zdolni do dłuższej ofenzywy.**

Polska Partya Socyalistyczna

do wszystkich socyalistycznych i robotniczych organizacyi świata

Towarzysze!

Od pierwszej niemal godziny swego istnienia Rzeczpospolita Polska znajduje się w stanie wojny. W pierwszych miesiącach naszej niepodległości, gdy władzę dzierżył rząd robotniczo-włościański pod prezydencyą tow. Moraczewskiego, rząd, bojkotowany i zwalczany nieubłaganie przez własną burżuazyę i przez kierowników ententy, Czesi, łamiąc ugodę dobrowolnie zawartą w dn. 5 listopada 1918 r. z polskimi robotnikami, zajmowali przemocą Śląsk Cieszyński, Ukraińcy zdobywali Lwów, pomimo rozpaczliwego oporu mieszkańców, wojska rosyjskie wkraczały do Wilna.

Polska musiała wtedy wziąć za broń, by odeprzeć najazd obcy od granic.

Skoro jednak zostało to dokonane, my — socyaliści polscy — jęliśmy **pierwsi wołać o pokój.** Dokładaliśmy wysiłków nieustannych dla sprawiedliwego załatwienia sprawy Cieszyna, wyciągnęliśmy dłoń braterską do ludu ukraińskiego, rozpoczęliśmy **walkę o zakończenie wojny z Rosyą sowiecką.**

Już 20 lipca 1919 r. cała klasa robotnicza naszego kraju, posłuszna wezwaniu Międzynarodówki, wyszła na ulicę, demonstrując na rzecz pokoju. W dniu 21 września Rada Naczelna Polskiej Partyi Socyalistycznej wydała manifest do ludu pracującego, streściła w nim program przeciwwojenny. Odtąd przez długie tygodnie używaliśmy, by dopiąć swego celu, wszelkich środków akcyi parlamentarnej i bezpośrednio masowej. Na początku 1920 r. zdawało się, że jesteśmy blizcy powodzenia: rząd polski przystąpił do wymiany not z komisarzem do spraw zagranicznych sowieckiej władzy.

Jak wiecie, nadzieje zawiodły. Rokowania nie doszły do skutku; przeszkodził im **dziwaczny spór o miejsce spotkania delegacyi pokojowych.** Wojna rozgorzała jeszcze potężniejszym płomieniem. Nastąpił czas ofenzywy na Kijów, sojuszu z atamanem Petlurą.

Myśmy naszej opozycyi nie przerwali. Nie wątpiliśmy nigdy, że lud ukraiński ma prawo do własnej państwowości, ale nie chcieliśmy, by siła oręża rozstrzygała zawiłe kwestye narodowościowe.

Dzisiaj, gdy spoglądamy wstecz poza siebie na ciężką walkę pokojową polskiego proletaryatu, oświadczyć możemy śmiało i z czystem sumieniem: **obowiązek nasz wobec socyalizmu, wobec międzynarodowej solidarności robotniczej, wobec ojczyzny został spełniony.**

Nie zdołaliśmy, niestety, zmusić klas posiadających do polityki pokojowej. Nie zdołaliśmy skłonić rządu polskiego do wyzwolenia się z pod wpływu Waszych imperyalistów. Tak samo Wyście nie mogli przeszkodzić zawarciu traktatu wersalskiego, uniemożliwić popierania przez państwa Wasze band reakcyjnych Kołczaka i Denikina. Zwyciężyliśmy pod jednym względem: Polska nie zawarła **sojuszu z** armią Denikina, nie próbowała odegrać roli żandarma Europy, jak tego chcieli reakcyoniści wszystkich krajów.

Aż odmieniło się szczęście wojenne.

Dzisiaj armie rosyjskie stanęły u granic Polski etnograficznej. W przedniej ich straży kroczą pułki kozackie Budziennego, pułki, które do niedawna służyły wiernie wodzom białych gwardyi. Dowództwo „czerwonych" wojsk należy do carskich generałów. Rosyjskie pisma militarne, przesiąknięte nienawiścią plemienną, grożą, że dyktować Polsce będą warunki pokojowe **na gruzach płonącej Warszawy.**

Towarzysze!

To nie rewolucya społeczna puka do naszych wrót.

To nie sztandar czerwony powiewa nad dywizyami generała Brusiłowa.

Bagnety rosyjskie wymierzone są przeciwko naszej niepodległości. Spisy kozackie niosą nam mord, gwałt i zniszczenie. Kierownicy władzy sowieckiej schylili czoło przed ideologią imperyalistycznego militaryzmu, na miejscu dawnych haseł wolności postawili **wezwanie do zaboru cudzych ziem.**

I dlatego uczyniliśmy to samo, coście uczynili Wy, towarzysze belgijscy, francuscy i angielscy, na początku wojny światowej. Powiedzieliśmy robotnikom i włościanom Polski:

Brońcie Waszej Ojczyzny!

Na ratunek niepodległości własnej powstaje lud roboczy. Zawiadomcie o tem dzisiejszych władców Rosyi. Uprzedźcie ich, że naprzeciw bagnetów i pik Brusiłowa czy Budziennego **wyrasta pierś polskiego proletaryatu.** Uprzedźcie ich, że my sami jesteśmy gospodarzami na swej ziemi, sami dokonamy socyalistycznej przebudowy naszego narodu, że nie pozwolimy, **by** rzekomy „socyalizm" u nas budowali generałowie caratu.

Towarzysze!

Rozpoczęliśmy ludową wojnę obronną w imię ocalenia niepodległości Polski. Rozpoczęliśmy ją w chwili, **gdy nasz robotnik i włościanin znajdował się w przededniu objęcia rządów w Rzeczypospolitej.** Nie tracimy jednak nadziei, że pokój sprawiedliwy jest możliwy, że można powstrzymać grozę nowej zawieruchy wojennej, która zawisła nad światem.

Klasa robotnicza Polski, biorąc za broń, odpierając najeźdźcę, woła: niech żyje pokój! Niechaj program pokoju demokratycznego uzna także lud rosyjski.

Od Was, towarzysze, żądamy zrozumienia i sprawiedliwego stosunku.

Pamiętajcie! **dzisiaj Wasz bojkot uderza już nie w imperyalistów naszych, ale w robotnika polskiego, w jego wielki wysiłek obrony.** Dzisiaj Wasza kampania przeciwko Polsce wspiera nie rewolucyonistów rosyjskich, ale ukryte zamiary Brusiłowów.

My wierzymy w Międzynarodówkę, wierzymy w Czerwony Sztandar. I dlatego w godzinę, gdy **na jedną kartę los postawił całą przyszłość naszą**, wznosimy zawsze ten sam okrzyk:

Niech żyje Socyalizm!

Niech żyje niepodległość wszystkich narodów!

Niech żyje pokój sprawiedliwy!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Warszawa, 11 lipca 1920 r.

—ooo—

W obronie niepodległości

Akcya PPS

Wydział Wojskowy PPS

Centralny Komitet Wykonawczy PPS uchwalił:

1) wybrać wydział wojskowy PPS, podległy CKW.

2) Wydział wojskowy ma zadanie:

a) prowadzić werbunek ochotników do wojska celem obrony niepodległości państwa,

b) roztoczyć opiekę nad żołnierzem i jego rodziną,

c) tworzyć specyalne oddziały wojskowe w porozumieniu z władzami wojskowemi,

d) podtrzymywać ducha w wojsku zapomocą odezw, pism i artykułów,

e) tworzyć związki strzeleckie, przygotowujące obronę kraju.

3) Celem przeprowadzenia tych zamierzeń Wydział wojskowy zamianuje swych pełnomocników przy okręgowych komitetach robotniczych, podległych bezpośrednio wydziałowi wojskowemu. CKW zatwierdza nominacyę.

4) Okręgowi pełnomocnicy wydziału wojskowego zamianują w miejscowościach poza siedzibą OKR miejscowych pełnomocników, których zatwiedzi wydział wojskowy.

CKW wybrał wydział wojskowy PPS z 11 członków. Wybrani zostali tow.: Arciszewski, Dębski, Jaworowski, Malinowski, Moraczewski, Napiórkowski, Pużak, Smulikowski, Tadeusz Szturm de Strem i Żuławski.

* * *

Pierwsze posiedzenie Wydziału wojskowego PPS odbyło się w poniedziałek 12 bm. w lokalu klubowym posłów socyalistycznych w Sejmie.

Uchwały warszawskiej Rady Robotniczej

W Warszawie odbyło się w piątek zebranie RDRNS pod przewodnictwem tow. Szczypiórkowskiego, przy ogromnej liczbie uczestników i miało przebieg imponujący.

Tow. R. Jaworowski wygłosił mowę, w której dobitnie wykazał, że lud polski chce i musi bronić swej ojczyzny w niebezpieczeństwie, ale ten lud musi mieć pewność, że wtedy, gdy on ginie za swój kraj na froncie, to tu w kraju jest rząd, który stoi na straży interesów ojczyzny i interesów ludu.

Po przemówieniu tow. Jaworowskiego, na salę wszedł ze swą małżonką tow. Ernest Lafont, poseł socyalistyczny francuski, który wygłosił powitanie imieniem proletaryatu francuskiego. Tow. Lafont podkreśliwszy, jakie zmaganie się przechodzi proletaryat francuski ze swą reakcyą, stwierdził, że pomimo prześladowania, socyalistyczny ruch francuski potężnieje. Tow. Lafont, witając proletaryat polski, zgromadzony w RDRNS, pragnie doczekać chwili, kiedy proletaryat polski, łącznie z francuskim, walczyć będą o wspólną sprawę wyzwolenia — rewolucyę społeczną.

Tow. Lafontowi (którego mowę tłómaczył tow. poseł Niedziałkowski), odpowiedział tow. Litauer, wskazując, że proletaryat polski, walcząc o swą niepodległość, walczył zawsze z wszechświatową reakcyą i nigdy socyalista polski nie tracił łączności z socyalizmem innych krajów w tej swojej walce.

Następnie rozwinęła się dyskusya nad referatem tow. Jaworowskiego, w której zabrali głos liczni towarzysze.

Poczem przyjęto jednomyślnie następujące rezolucye:

Warszawska RDR w obecnym, ciężkim dla kraju momencie ataku wojsk bolszewickich, pod wodzą carskich generałów na nasze ziemie, — stwierdza:

1) RDRNS wspólnie z PPS prowadziła akcyę za zawarciem pokoju. Że do rokowań pokojowych nie doszło, winę za to ponosi nasz rząd i klasy burżuazyjne, oraz rząd rosyjski, zwłaszcza w okresie Borysowskim.

RDRNS zobowiązuje Komitet Wyk. oraz zwraca się do CKW PPS i klubu posłów PPS, by w obliczu proletaryatu świata całego dalej prowadzili jak najenergiczniej akcyę za wszczęciem rokowań pokojowych.

2) RDRNS stwierdza, iż obronić kraj przed najazdem, uratować niepodległość oraz uchronić kraj od zguby ekonomicznej może tylko Rząd robotniczo-włościański. Takiego rządu domaga się RDRNS, jako reprezentantka klasy pracującej.

3) RDRNS stwierdza, iż najazd jest zaprzeczeniem wolności i socyalizmu. Bez niepodległości nie można zdobyć władzy dla ludu. RDR wzywa robotników miasta Warszawy, by wobec najazdu generała Brusiłowa i Budiennego, by wobec grozy podboju kraju naszego przez wojska rosyjskie, z jaknajwiększem poświęceniem współdziałali w obronie kraju.

Rodziny żołnierzy, ochotników i inwalidzi powinni otrzymać zupełne zabezpieczenie bytu od państwa i gminy.

4) Obroniwszy niepodległość, robotnik i chłop zażądają jak najszybszego wcielenia w życie wielkich reform społecznych — ziemi dla chłopa, wyzwolenia pracy dla robotnika.

Niech żyje obrona kraju przed najazdem!
Niech żyje rząd robotniczo-włościański!
Niech żyje pokój sprawiedliwy i demokratyczny!
Niech żyje polski lud!
Niech żyje socyalizm!

Oprócz tego uchwalono:

1) WRDRNS żąda od władz wysłania na front do walki z grożącym krajowi najazdem rosyjskiego imperyalizmu policyi konnej warszawskiej i szkoły podkomisarzy policyjnych, który na placu Teatralnym „bohatersko" kłuli bagnetami bezbronnych robotników;

2) domaga się od Rządu usunięcia z kraju reakcyonistów rosyjskich, których w chwili walki z Rosyą należy traktować, jako wrogów niepodległości polskiej, jak również wszystkich b. carskich oficerów, służących w armii polskiej i zajmujących stanowiska rządowe.

3) Wobec próby pogwałcenia 8-godzinnego dnia i angielskiej soboty RDRNS uchwala:

a) należy twardo stać na stanowisku 8-godzinnego dnia pracy,

b) o ile obrona kraju wymaga przedłużenia dnia pracy, winno to się odbyć w porozumieniu z delegacyą fabryki lub związkiem zawodowym,

4) Poleca się delegatom wyjaśnianie sytuacyi politycznej oraz podejmowanie uchwał w myśl stanowiska RDRNS.

Warszawska konferencya PPS

W sobotę odbyła się w Warszawie konferencya międzydzielnicowa PPS.

W sprawie sytuacyi politycznej konferencya przyjęła następującą rezolucyę:

Konferencya międzydzielnicowa, stojąc na stanowisku wczorajszej uchwały Rady Del. Rob. N.-S., jako hasła w obecnym momencie stawia:

1) Obrona kraju przed najazdem.
2) Rząd robotniczo-włościański.
3) Szybki i demokratyczny pokój.

Następnie konferencya wybrała komisyę wojskową Warsz. OKR PPS oraz komisyę zastępczą OKR.

Warsz. Okręg. Kom. Rob. PPS wydał odezwę o zadaniach chwili.

Werbunek PPS w Warszawie

Biuro Wojskowe Werbunkowe PPS w Warszawie, (Al. Jerozolimskie 56) ogłasza, że od godz. 10 rano do 2 pop. i od 5 pop. do 8 wiecz. przyjmuje zapisy ochotników i udziela wszelkich informacyi towarzyszom, powołanym do wojska.

Zaciągi ochotnicze PPS

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Cała Warszawa stoi pod znakiem zaciągu ochotniczego i agitacyi za pożyczką państwową. W niedzielę odbyła się masowa agitacya przy pomocy samochodów. Teatrzyk „Pomarańczarnia" w okolicy Belwederu został otoczony przez akademików, którzy agitowali za pożyczką. W ihnych teatrach odczytano odezwy, nawołujące do zaciągu i do podpisywania pożyczki.

PPS rozwinęła żywą działalność w duchu werbowania ochotników. Wczoraj po poł. odbył się olbrzymi wiec na podwórzu domu przy Alejach Jerozolimskich, w którym mieści się Rada delegatów rob. Przemawiali tow. Daszyński, Jaworowski itd. W najbliższych dniach odbędą się **podobne wiece w Warszawie i na prowincyi.**

Niestety, na wiecach endeckich w dalszym ciągu uprawia się agitacyę przeciw demokracyi i Naczelnemu Dowództwu, agitacyę bezmyślną i **dezorganizującą entuzyazm ludowy.** Jak pisma endeckie donoszą, na wiecu urządzonym przez „Ligę antybolszewicką" uchwalono rezolucyę za większą klerykalizacyą społeczeństwa, za usunięciem władz wojskowych nieodpowiednich pod względem narodowym, za **uznaniem strojków za zdradę kraju itd.**

KOOPERATYWA WYTWÓRCZA POLAKÓW Z AMERYKI NA POMOC ZAGROŻONEJ OJCZYŹNIE

Przed rokiem bawił kilka tygodni w Warszawie prezes Stow. Mechaników ze Stanów Zjednoczonych. 7 tygodni temu wrócił na stałe do Polski z grupą członków, którzy podjęli gorączkową pracę we własnej wytwórni maszyn i narzędzi w Pruszkowie, wykupili od Niemców i uruchomili 2 wielkie parowe cegielnie w Bydgoszczy i już otrzymali zatwierdzenie statutu własnej instytucyi bankowej.

Ten impet prawdziwie amerykański wypadki ostatnich dni skierowały w stronę obrony kraju.

Mianowicie na zebraniu członków i członkiń Stowarzyszenia Mechaników we własnej wytwórni w Pruszkowie 7 lipca uchwalono następującą rezolucyę:

„Zważywszy, że od wieku wszczepiana przez były carski rząd nienawiść Rosyan obudziła się z nową gwałtownością i zrzeszyła wszystkie odłamy społeczne przeciwko Polsce;

zważywszy, że bolszewizm w tej formie, w jakiej się przejawił w Rosyi, znaczy dla nas: pożogę, wzajemne wyrzynanie się i zanik wszelkiej kultury na czas dłuższy;

zważywszy, że najazd Budiennego i Brusiłowa odbierze nam to, do czego dążyliśmy od półtora wieku, mianowicie wolność polityczną —

my, członkowie i członkinie Stow. Mechaników, oddajemy się na usługi rządu z 30 samochodami i wszystkiemi maszynami w naszej wytwórni Pruszkowskiej".

Stowarzyszenie Mechaników,

A. Gwiazdowski. **W. F. Kobylański** sekretarz wiecu.

—ooo—

Do Obywateli m. Krakowa

wydało prezydyum miasta gorącą odezwę, wzywającą wszystkich bez różnicy stronnictw do skupienia sił w służbie ojczyzny. „Niechaj młodzież spieszy do szeregów, niechaj starsi zastąpią młodszych w służbie wojskowej w kraju, niechaj każdy w miarę sił i możności służy Ojczyźnie i chętnie odda się pod rozkazy Naczelnika i Rady Obrony Państwa!"

Oprócz prezydyum miasta podpisały tę odezwę wszystkie stronnictwa polityczne istniejące w Krakowie; imieniem PPS podpisali ją tow. dr. Emil Bobrowski i Jan Jasiński.

Wiec słuchaczek Uniwersytetu Jagiellońskiego

odbyty w niedzielę, po przemówieniu p. rektora Estreichera i po dłuższej dyskusyi uchwalił w myśl wywodów rektora wezwać słuchaczki uniwersytetu do pracy w Czerwonym i Białym Krzyżu; na następne półrocze wpisać się będą mogły tylko te, które się wykażą świadectwem służby w jednej z tych instytucyj.

Związek sędziów małopolskich

W sobotę dn. 10 bm. zgromadzili się sędziowie małopolscy na wiecu w Krakowie i powzięli następującą jednomyślną uchwałę: „Sędziowie i Prokuratorzy Małopolski zebrani na wiecu w dniu 10 lipca br. w Krakowie w obliczu grożącego Ojczyźnie niebezpieczeństwa oddają swe wierne służby do dyspozycyi Rady Obrony Państwa".

* * *

Pogotowie ratunkowe oddało się wczoraj do dyspozycyi władz wojskowych. Równocześnie uszczupliło personal, aby dać możność kolegom do wstąpienia do służby frontowej, a pozostawiono tylko inwalidów i niezdolnych do służby frontowej, którzy będą pełnić służbę w mieście.

Zgłoszenia żołnierzy i oficerów z 5-tej dywizyi syberyjskiej. Z komendy uzupełniającej 20 pułku piech. komunikują: Żołnierze i oficerowie z b. 5-tej dywizyi syberyjskiej zgłoszą się natych-

miast celem ujęcia ewidencyi, do oficerów ewidencyjnych powiatu swojego zamieszkania, względnie do przynależnych P. K. U. Również chorzy i inwalidzi mają się zgłosić celem udzielenia im natychmiastowej opieki, względnie odesłania ich do szpitala.

2 GODZINY PRACY DARMO DLA OJCZYZNY.

Dowództwo wojsk samochodowych w Krakowie komunikuje: Robotnicy cywilni warsztatów samochodowych Dowództwa Wojsk samochodowych w Krakowie jedni z pierwszych w ubiegłym tygodniu zobowiązali się pracować bez ograniczenia (nawet nocą), ofiarując ze swej pracy jedną godzinę darmo, drugą na pożyczkę „Odrodzenia".

WEZWANIE DO B. TRZYNASTAKÓW.

Podoficerów i szeregowców, byłych trzynastaków, nieobjętych poborem wzywa się o zgłaszanie się do armii ochotniczej. Zgłoszenia przyjmuje codziennie batalion zapasowy 13 pp. w **Modlinie.** Podpisany Korpak, porucznik, dow. baonu.

URZĘDNICY WOBEC SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Warszawa. (PAT.). Zebrani w dniu 7 lipca br. urzędnicy ministerstwa przemysłu i handlu w uznaniu powagi chwili oddali swoje siły na usługi ojczyźnie. Zebrani zwracają się do swoich władz, aby czasowo zwolniły wszystkich tych urzędników, którzy nie są niezbędni do prawidłowego funkcyonowania ministerstwa; po drugie: wszyscy urzędnicy wyrażają gotowość przedłużenia w miarę potrzeby godzin pracy biurowej i zastąpienia kolegów nieobecnych, powołanych do służby wojskowej; następnie nikt z urzędników nie może bez względu na stosunki służbowe, w czasie, gdy ojczyźnie grozi niebezpieczeństwo, porzucić służby państwowej, a ci, którzyby się do tego nie zastosowali, będą oddani pod sąd doraźny koleżeński i uważani jako dezerterzy.

OCHOTNICY GÓRNOŚLĄSCY.

Bytom. (PAT). Górnośląska prasa niemiecka z powodu podpisania przez Niemców w Spaa rozbrojenia, zamieszcza artykuły pełne oburzenia i grozi koalicyi wybuchem bolszewizmu w całych Niemczech.

ROBOTNICY ZA POŻYCZKĄ I ZA OCHOTNICZĄ SŁUŻBĄ.

Rada robotnicza w Gliniku maryampolskim wzywa towarzyszy, aby karnie złożyli 25 procent zarobku na pożyczkę „Odrodzenia" bez względu na to, że na czele rządu stoją ludzie nie reprezentujący dziś najszerszych warstw ludowych. Rada robotnicza oświadcza w imieniu robotników Glinika maryampolskiego, że w razie wezwania ze strony swoich wybrańców sejmowych do obrony zagrożonej wolności i niepodległości Republiki Polskiej, robotnik polski wypełni obowiązek do ostatka. Niech żyje rząd robotniczy i włościański.

MŁODZIEŻ POLSKA W ZAKOPANEM

zgodnie z uchwałą wiecu oddała się do dyspozycyi władz wojskowych.

Wobec parcia bolszewików w kierunku Wilna

Odezwa gen. Borszczaka

Ogłoszoną tu została następująca odezwa:

Obywatele! Po roku wytężonej pracy, w którym zdołaliście już częściowo odrestaurować ziemie i domostwa, znowu przychodzą na kraj nasz chwile ciężkie. Wróg uruchomił wszystkie swe siły i przemocą dąży do zagarnięcia siedzib waszych, by ludności miejscowej narzucić ciężkie swe jarzmo. Wszyscy, którzy pamiętają czasy bolszewickie, wiedzą co niesie nieprzyjaciel. W takim momencie nie wolno nikomu lekceważyć niebezpieczeństwa. Żołnierz polski dzielnie dotychczas wstrzymuje nawałę bolszewicką. Pomimo to położenie jest poważne, a prastare Wilno zagrożone. Gród ten będzie jednak przez wojska polskie broniony do ostateczności! Obrona zaś Wilna o tyle będzie skuteczniejsza, o ile silnem okaże się miejscowe społeczeństwo. Do boju ostatecznego z wrogiem Naczelnik państwa polskiego wezwał cały naród. Wilno nie powinno pozostać głuche na to wezwanie. Wszyscy zdolni do noszenia broni mężczyźni muszą stanąć w obronie kraju i jego stolicy — Wilna.

Niechaj nikt od obowiązku tego się nie uchyli. Broni i amunicyi jest poddostatkiem. Wroga przepędzimy, musi jednak wytworzyć miejscowe społeczeństwo siłę, która stanie się podporą żołnierza. Ludzie złej woli szerzą panikę przez rozsiewanie fałszywych wieści. Szczerze miłujący kraj patryoci dla tych tchórzy i plotkarzy pogardę mieć będą. Ci zaś, którzy szczerze Ojczyznę swą kochają, niezwłocznie staną na moje wezwanie pod broń.

Za zgodność: M. Kościałkowski, kapitan, Boruszczak, generał-podporucznik i dowódca grupy operacyjnej.

Z wileńskiej Rady miejskiej

Wileńska Rada miejska uchwaliła nagły wniosek, zwracający się do władz wojskowych i cywilnych o zarządzenie poboru, a równocześnie odezwę do obywateli miasta, aby wpisywali się do oddziałów ochotniczych. W końcu odezwy znajduje się apel do powiatowych Rad ludowych, aby poszły za tym przykładem. Na pierwszą pomoc ochotniczym formacyom wyasygnowała Rada miejska wojskowości 100.000 marek.

Formowanie oddziałów ochotniczych

Dowództwo grupy operacyjnej generała Boruszczaka rozkazem z 7 b. m. powierzyło por. Olejniczakowskiemu formowanie oddziałów ochotniczych i oddziałów pomocniczych dla wojska. Biuro zaciągów do oddziałów ochotniczych funkcyonuje już w hotelu „Botanika" przy placu Napoleona.

Stacya Swięciany odebrana

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj w kuloarach sejmowych krążyła wieść, że ważna stacya kolejowa Swięciany na linii Wilno-Dyneburg została **przez wojska polskie odebraną z powrotem.**

Walki pod *Mińskiem* i *Mołodecznem*

Warszawa, (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 11 bm. **W rejonie Święcian na północ od Wilna walki z jazdą nieprzyjacielską. Zaciekłe ataki bolszewickie na północny wschód od Wilenki, zmusiły nasze oddziały po bohaterskiej obronie do opuszczenia linij rzeki Wilii. Pomimo kilkakrotnych bohaterskich kontrataków nieprzyjaciel zajął Koniatycze i Wjażyn i podszedł pod Mołodeczno, nie bacząc na okropne straty, nieprzyjaciel podciąga na ten odcinek nowe oddziały i prowadzi atak w dalszym ciągu. Na wschód od Mińska nieprzyjaciel po zajęciu Smolewicz, atakując bez przerwy nasze ustępujące oddziały, dostał się do okopów broniących bezpośrednio Mińska. Walki odbywały się z największą zaciekłością. No północnym Polesiu oddziały nasze odparły ataki bolszewickie na przyczółku miasta Ptycz. W walkach tych odznaczyły się 35 pułk piechoty i 3 pułk strzelców Podhalańskich. Na południe od Prypeci oddziały generała Bałahowicza, posiłkowane przez ochotników dywizyi podhalańskich, przedostały się na tyły wojsk bolszewickich, zajęły Owrucz gdzie znajdował się sztab 58 dywizyi strzelców sowieckich i znaczna ilość komisarzy bolszewickich. Zebrani tu Chińczycy i komuniści stawili zacięty opór. Po strasznej walce, w której dominującą rolę odegrały szarże naszej kawaleryi, bolszewicy zostali kompletnie rozbici, stracili 400 zabitych, w tej liczbie dowódcę 58 dywizyi Kniagińskiego i jego szefa sztabu Borysowa. W ręce naszych oddziałów dostało się 200 jeńców i znaczna ilość materyału wojennego. W drodze odwrotnej oddziały nasze kilkakrotnie musiały się przebijać przez silne ugrupowania nieprzyjacielskie, zawsze jednak z powodzeniem walcząc, dotarły do swoich pozycyi wyjściowych, przynosząc całą zdobycz i przyprowadzając jeńców. W śmiałej tej akcyi odznaczyli się następujący oficerowie: kap. Lode, por. Sztalberger, podpor. Huniaty i podchorąży Chmura. Z meldunków dodatkowych wynika, że armia generała Raszewskiego dnia 8 i 9 bm. w bitwie pod Równem zadała ciężkie straty armii gen. Budiennego. Atak prowadzony był z Aleksandrowa przez oddziały, które już całą noc walczyły. Pierwszy dywizyon Legionów, mimo zmęczenia, spowodowanego walką dnia poprzedniego i marszem nocnym, wziął szturmem na bagnety miasto Wielki i Mały Życin. Następnie wśród burzy i ulewy wszystkie nasze oddziały przypuściły nocny szturm na Równo, które rozpaczliwie było bronione przez dwie dywizye armii Budiennego. Budzienny dowiedziawszy się o porażce swoich oddziałów, uciekł ze swoim adjutantem na południe od Równa, dokąd wycofały się jego tabory i rozbite oddziały. Straty nieprzyjaciela są olbrzymie. Między innemi w ręce nasze wpadło 8 armat i kilkanaście koni osiodłanych. Brygady kawaleryi nieprzyjacielskiej, które walczyły pod Życinem, straciły swojego dowódcę i zostały kompletnie rozbite. Na południe i zachód od Równa oddziały nieprzyjacielskie zacięcie atakowały Dubno. Szczupła jednak załoga odparła pomyślnie wszystkie ataki. Odwrót oddziałów armii gen. Roemra odbywał się w nadzwyczaj ciężkich warunkach z powodu tego, że oddziały przeciwnika, które przedostały się na nasze tyły, zmuszały nasze wojska do ciągłych walk, jednakże oddziały nasze osiągnęły linię nakazaną, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty. Armja ukraińska gen. Pawlenki pomyślnie odparła ataki bolszewickie w rejonie Dunajowiec.** W zastępstwie szefa sztabu generalnego wojsk polskich **Kuliński,** generał podporucznik.

Naczelnik państwa dla armii i inwalidów

Warszawa. (PAT.). — Naczelnik państwa i wódz naczelny Józef Piłsudski, przesłał do ministra spraw wojskowych generała porucznika Leśniewskiego następujące pismo:

„Panie ministrze! Przesyłam na Pańskie ręce 1,550.000 marek polskich w tem 1 milion złożony przez bank zjednoczenia ziem polskich, a 550 tys. zaś, pochodzących z różnych sum, oddanych mi do dyspozycyi. Z sumy tej przeznaczam: marek 1 milion na zakupienie technicznych środków łączności. Sam formując ongiś oddziały ochotnicze, znam z doświadczenia słabe strony tego rodzaju formacyj i przeszkody, z jakimi spotyka się w krótkim czasie jednostka zdolna do boju. Wiedząc zaś, że formowane w szybkiem tempie jednostki ochotnicze, wysłane w pole z powodu braku praktyk życia polowego, łamać się muszą z wielu trudnościami, nie istniejącemi dla żołnierza starego, przeznaczam marek 250 tysięcy dla tych dwóch batalionów armii ochotniczej, które pierwsze wyjdą w pole. Wreszcie 300 tysięcy postanawiam zużytkować na doraźną pomoc dla inwalidów wojskowych polskich". Józef Piłsudski, Belweder 11/VII 1920.

Odezwa o subskrybowanie pożyczki „Odrodzenia"

Warszawa. (PAT). Ministerstwo skarbu ogłasza następującą odezwę:

Każdy, kto zdolny do noszenia broni, niech zgłasza się do służby wojskowej na froncie. Ci zaś, którzy pozostaną w domu, muszą pomódz do zwycięstwa. Setki tysięcy naszych ochotników bronią naszych granic, **niech z kraju w ślad za nimi popłyną miliardy marek.** Nie wystarczy zapał wojenny, gdy skarb będzie próżny. Kto nie spieszy dzisiaj z ofiarą mienia, nie godnym jest krwi przelanej w jego obronie. **Pożyczka odrodzenia musi się stać pożyczką powszechną, obowiązującą wszystkich,** żyjących na polskiej ziemi. **Bogaci niech dają miliony, ubożsi tysiące. Kto dzisiaj nie daje pieniędzy państwu, ten jest wrogiem jego, a zarazem wrogiem własnego majątku,** bo tylko skuteczne zasilenie skarbu państwa, ochroni prywatne majątki od wstrząśnienia i ruiny.

Ministerstwo skarbu przedłużyło termin podpisywania pożyczki odrodzenia do dnia 1 września br., by ją udostępnić dla wszystkich, którzy jeszcze dzisiaj nie mogą wziąć w niej udziału. **Nie wolno ociągać się w obecnej chwili ze składaniem pieniędzy,** nie wolno tego odkładać na później. Wzywamy wszystkie komitety propagandy po województwach, miastach i wsiach, by zdwoiły swoje wysiłki, **wzywamy wszystkich bez wyjątku, by wspólnym wysiłkiem popierali pożyczkę.** W parze z akcyą wojskową musi być pomoc finansowa społeczeństwa. Nie tylko zaoszczędzone pieniądze musimy dać na pożyczkę, lecz także to wszystko, co w spokojnych czasach, mogłoby na ten cel być z korzyścią użyte, **by rodziny wojskowych i skarb zabezpieczyć od wroga i wywalczyć zwycięstwo.**

Zagrożona konferencya w Spaa?

Nauen. (PAT. Radio). Jak donoszą z Berlina, dalszy ciąg konferencyi w Spaa jest zagrożony przez niemożliwe do spełnienia żądania Milleranda w kwestyi węglowej. **Dzienniki niemieckie wzywają rząd do opozycyi wobec dyktatury zagranicznej komisyi węglowej w Berlinie** i przedstawiają zgubne skutki tej komisyi dla przemysłu i całego życia gospodarczego Niemiec. **Roztrząsa się również możliwość natychmiastowego zerwania rokowań** z powodu ewentualnego odjazdu niemieckich delegatów. „Vorwaerts" oświadcza, że ze stanowiska robotników akceptowanie obcej dyktatury węglowej produkcyi niemieckiej jest niemożliwe do przyjęcia.

Anglia i Rosya, a polska kwestya pokojowa

Przed kilku dniami pisaliśmy, że dojście do skutku ugody angielsko-rosyjskiej można uważać za pewne, a ugody francusko-rosyjskiej za prawdopodobne, o ile Rosya uzna bodaj część długów przedwojennych, w których Francya jest interesowaną jakąś czwartą częścią setki miliardów. Ostatnie wiadomości potwierdzają te nasze przypuszczenia: I tak w sobotę doniósł telegram z Paryża na podstawie informacyi londyńskich, że dalsze układy angielsko-rosyjskie będą się toczyły na zasadzie noty, którą Krasin przywiózł od Lloyd George'a do Moskwy, że w rokowaniach tych weźmie udział sam Cziczerin i że układy te prawdopodobnie rozszerzone zostaną na kwestye polityczne. Drugi telegram, otrzymany w nocy z niedzieli na poniedziałek, podaje, że warunki Anglii — zapewne sprecyzowane we wspomnianej nocie Lloyd George'a — obejmują następujące żądania: 1) wypuszczenie jeńców angielskich, 2) wstrzymanie się od propagandy przeciw Anglii, 3) uznanie pewnych długów.

Przypatrzmy się tym warunkom. Pierwszy jest prostem następstwem dojścia wstępnego porozumienia do skutku, gdyż jest rzeczą zrozumiałą, że Anglia dąży do uwolnienia swych obywateli, którzy przy różnych okazyach — Murmań, Denikin, Kołczak, Batum — dostali się do niewoli bolszewickiej. Drugi warunek jest dla Anglii najważniejszym, gdyż propaganda bolszewicka, — jak już niejednokrotnie donieśiono — dotarła już do Indyi, a na tym gruncie nagromadziło się tyle materyału palnego, że rozdmuchanie go przez bolszewików może wywołać najokropniejszy pożar. O Indye i pośrednio o Persyę Anglii najwięcej idzie, gdyż tu są fundamenty jej potęgi światowej, która tylko przy pomocy z zewnątrz może być zachowaną. Trzeci warunek najprawdopodobniej postawiła Anglia jako zachętę dla Francyi, gdyż zapłata długów była jedyną przeszkodą w przyłączeniu się Francyi do akcyi angielskiej.

Sam fakt sprecyzowania warunków z jednej i możliwość przyjazdu Cziczerina z drugiej strony wskazuje, że rokowania wchodzą w ostatnią rozstrzygającą fazę. Gdyby Anglia nie miała szczerego zamiaru zawarcia ugody, nie trudziłaby się układaniem warunków, a Cziczerin nie przyjeżdżałby, gdyby chodziło tylko o kroki przygotowawcze. Przyjazd Cziczerina i wdanie się z nim w rokowania byłby zresztą równoznaczny z faktycznem uznaniem rządu sowietów, gdyż, o ile misya Krasina nie miała charakteru urzędowego i można było wedle zwyczajów dyplomatycznych w każdej chwili jej się wyprzeć, o tyle rokowania z komisarzem dla spraw zagranicznych mają wybitną markę urzędową i obowiązują obie strony.

Sprawa zatem jest na najlepszej drodze do pomyślnego dla obu stron rozwiązania: Anglia osiągnie możność bezpośredniego nawiązania stosunków handlowych, a Rosya sowiecka uznanie przez najpotężniejsze w świecie państwo, za którem będą musiały pójść inne. Korzyść dla obu kontrahentów oczywista: wymiana towarów i wzmocnienie pozycyi politycznej pozwolą Anglii i Rosyi na uzupełnienie dotychczasowych braków: Anglia otrzyma surowce, a Rosya wejdzie w szeregi państw działających na mocy praw międzynarodowych. Licząc się z tym stanem rzeczy, który raczej prędzej niż później przestanie być kombinacyą, a stanie się jednem z ogniw w łańcuchu stosunków i praw ogólnoeuropejskich, przypatrzmy się, **jaka rola przypadnie Polsce wobec tego faktu.**

Polska, prowadząc dotychczas wojnę z Rosyą, podtrzymywała do ostatka fikcyę, że prowadzi wojnę z bolszewikami. My niejednokrotnie wskazywaliśmy, że upieranie się przy tej fikcyi jest nonsensem wobec ostatniego położenia, że wypadki codzienne są najsilniejszym dowodem, że z Rosyą całą prowadzimy wojnę, zarówno z Rosyą carską, jak i z Rosyą, tworzącą się. Z chwilą, gdy państwa zachodu uznają rząd bolszewicki, jako jedyny rząd rosyjski, fikcya o wojnie z bolszewikami naturalnie zniknie i Polska stanie wobec możliwości rozpoczęcia układów pokojowych z faktycznym, uznanym, jedynym rządem Rosyi.

Dalej — dotychczas Anglia i Francya, do których Polska zwracała się o pośrednictwo, nie były **formalnie** w stanie przyjąć tego pośrednictwa, gdyż wedle pojęć międzynarodowych stały wobec próżni, nie uznając rządu, do którego z pośrednictwem miały się zwracać. Po uznaniu rządu droga do pośrednictwa zostaje otwarta i spodziewamy się, że natychmiast z niej zrobi się użytek. Dotychczasowe negatywne stanowisko szczególnie **Francyi** wobec rządu bolszewickiego wynikało z pobudek nagiego interesu, a ten sam interes znowu nakazywał **Anglii** szukać zbliżenia do tego rządu. Z chwilą, gdy obydwa — w gruncie rzeczy identyczne — interesy znalazły korzystny oddźwięk u bolszewików, powinien rząd nasz jak najspieszniej, bez zwłoki wykorzystać zmienioną sytuacyę dla uzyskania kontaktu z Moskwą.

Otwarcie mówimy, że nie mamy wprawdzie potrzeby fatygować pośredników, którzy będą niezawodnie usiłowali odegrać rolę raczej protektorów. Jesteśmy jednak tak głęboko przekonani o konieczności rozpoczęcia rokowań, tak wielką do nich przywiązujemy wagę, za tak nagłe je uznajemy, że każda możliwość przybliżająca nas do tego celu jest pożądaną i z każdej należy bez wahania korzystać. Organizowanie obrony państwa, jakie obecnie jest w toku, nie koliduje wcale z koniecznością rozpoczęcia rokowań. Przecież w październiku 1918 zawarły mocarstwa zachodnie zawieszenie broni z Niemcami w chwili najgoretszych walk i najintenzywniejszych przygotowań do ich kontynuowania.

Stanowisko polskie wobec wypadków dni ostatnich jest jasne: z jednej strony nie wolno pominąć żadnego środka wzmacniającego siły obronne państwa, z drugiej strony nie wolno pominąć żadnej sposobności, która zaprowadziłaby nas do rokowań. Nietylko nie wolno takiego środka pominąć, ale należy go wprost szukać i stwarzać.

Umowa rosyjsko-angielska

Lyon. (PAT. Radio). — Jak donosi „Petit Journal" z Londynu, rząd sowiecki okazał gotowość wejścia ponownego w układy z rządem angielskim, w celu podjęcia stosunków handlowych stosownie do rokowań z Krasinem. Rząd sowiecki akceptuje warunki stawiane przez Anglię, mianowicie natychmiastowy powrót jeńców angielskich, wstrzymanie się od wszelkiej propagandy wobec Anglii, oraz uznanie pewnych długów.

Przesilenie w prezydyum miasta Krakowa

Stosunki panujące w prezydyum m. Krakowa są tego rodzaju, że słusznie prasa krakowska pisze o przesileniu prezydyalnem. Przyczyny, które musiały doprowadzić do przesilenia, istniały od dawna, ostatnie jednak wypadki przyspieszyły konieczność zmiany prezydyum miasta. Prezydent miasta Federowicz od chwili zebrania się sejmu przebywa więcej w Warszawie niż w Krakowie i pilniej zajmuje się sprawami sejmowemi niż gminnemi. Wiceprezydent dr. Bandrowski od dłuższego czasu jest chory i nawet w czasie urzędowania przychodził do magistratu w południe na godzinę. Cały więc ogrom pracy i odpowiedzialności za gospodarkę miasta spoczywał na barkach 2 wiceprezydentów pp. Sarego i Rollego, którzy mimo mrówczej pracy nie mogli podołać ogromowi spraw gminnych, wymagających poświęcenia się im czterech energicznych ludzi. Najważniejszy zaś dział gospodarki gminnej: aprowizacya ludności była zdana w czasie pobytu prez. Federowicza na łaskę i niełaskę urzędnika kancelaryjnego p. Moskala, który stał się dyktatorem żywnościowym Krakowa.

Te nienormalne stosunki pogorszyły się jeszcze wskutek ostatnich wypadków. Mianowicie powołano prez. Federowicza do Rady obrony państwa, wskutek czego musi on stale przebywać w Warszawie i nie może więcej poświęcać nawet trochę czasu krakowskim sprawom miejskim, z którymi stracił stały kontakt. Wiceprez. dr Bandrowski tak ciężko zachorował, że w najbliższym czasie wykluczonym jest jego powrót do urzędowania. A tymczasem coraz większe brzemię nowych i ważnych spraw spada na barki zdekompletowanego prezydyum miasta i to w czasie wakacyjnym, kiedy jeden z 2 zupełnie wyczerpanych pracą wiceprezydentów będzie musiał wyjechać choćby na krótki wypoczynek.

W czasie mobilizacyi i objęcia przez gminę ciężaru utrzymania publicznego bezpieczeństwa w miejsce zmobilizowanej policyi cały ciężar spraw gminnych spadnie na barki jednego człowieka.

W tych warunkach musi przyjść do katastrofy. Nie tylko interesa gminy ale także żywotne interesy państwa będą narażone na niepowetowane straty. Aparat gminny w czasie najbardziej dla państwa krytycznym będzie zupełnie sparaliżowanym i to z błahych przyczyn ambicyi osobistych, że prezydent miasta nie chce zrezygnować z godności prezydenta. Interes ogółu musi jednak zwyciężyć ambicye osobiste. Spokojna ludność Krakowa nie pozwoli na to, by była piłką intryg i ambicyj osobistych.

Opinia publiczna i prasa krakowska zgodnie bez względu na kierunki polityczne uznały, że prez. Federowicz powinien **ustąpić**, gdyż jako członek Rady obrony państwa, stale przebywający w Warszawie, nie może zajmować się sprawami gminnemi. Tymczasem jego przyjaciele polityczni, mający większość w radzie miejskiej, nie chcą poddać się opinii całego miasta i wysuwają w obronie jego śmieszne argumenta, że niema człowieka, któryby mógł zastąpić na stolcu prezydyalnym... p. Federowicza! Doprawdy, argument taki wprost ośmiesza prezydenta miasta. Dalej podnoszą, że w czasie tak krytycznym jak obecnie nie można wywoływać przesilenia prezydyalnego, gdyż jest to szkodliwem. Otóż i ten argument nie wytrzymuje żadnej krytyki, gdyż właśnie dobre rozwiązanie przesilenia prezydyalnego może uratować miasto przed katastrofą, która je czeka w razie dalszego bezhołowia prezydyalnego.

Dlatego też spodziewamy się, że wszystkie kluby radzieckie w najbliższym czasie zastanowią się poważnie nad katastrofalną sytuacyą, w jakiej się nasza gmina znajduje i na najbliższe posiedzenie rady miejskiej przyjdą już z odpowiedniemi wnioskami. Jeżeli kluby stanowiące większość Rady przejdą nad tą żywotną dla miasta sprawą do porządku dziennego, to wykopią grób dla siebie i zmuszą ludność, która w sposób spokojny i poważny domaga się koniecznych zmian w prezydyum miasta, do energicznego wystąpienia, którego chyba należy unikać w chwili obecnej. **Dr. A. M.**

Przegląd społeczny

Ze Związku metalowców w Krakowie otrzymujemy następujące pismo: W Nr. 163 „Naprzodu" z dnia 10 lipca br. zamieścił p. Franciszek Wesely, majster ślusarski sprostowanie, w którem niczego faktycznie nie prostuje, albowiem inspektor przemysłowy stwierdził, że w wymienionem przedsiębiorstwie czas pracy wynosił nie 46 godzin tygodniowo jak to przewiduje ustawa uchwalona przez Sejm, lecz 55 godzin pracy tygodniowo, do której p. Wesely zmuszał nawet praktykantów.

Taksamo przesadne jest twierdzenie p. Weselego, jakoby uczniowie zarabiali u niego od 30 do 195 Mp. tygodniowo, gdyż na podstawie woreczków wypłatowych stwierdziliśmy, iż uczniowie zarabiają od 15 do 95 Mp. tygodniowo i to za 55 godzinny czas pracy w tygodniu. Jednem słowem zamieszczone sprostowanie przez p. Weselego od początku do końca nie polega na prawdzie i jego wykręty na nic się nie zdadzą, gdyż Związek Metalowców zwrócił na to przedsiębiorstwo baczną uwagę i każde nadużycie ze strony p. Weselego wobec pracowników będzie publicznie piętnowane.

Przy tej sposobności zwracamy także uwagę także zatrudnionemu kierownikowi, by z pracownikami postępował w sposób taktowny i obywatelski, gdyż w przeciwnym wypadku zajmiemy się bliżej jego osobą, co zdaje się nie sprawi mu wielkiej przyjemności.

Z sali koncertowej

Popularny koncert symfoniczny Związku muzyków polskich, urządzony w ubiegłą niedzielę w Bagateli na dochód muzyków pozbawionych zarobku wskutek strejku kinoteatrów, przyniósł oprócz utworów znanych już z poprzednich koncertów symfonicznych, jak „Krakowiak" Glinki lub „Arlesienne" Bizeta, także utwory przez tę orkiestrę dotąd jeszcze nie grane, jak „Polonia", młodociany utwór Wagnera, osnuty na motywach mazurka Dąbrowskiego i poloneza 3 Maja. Najwięcej podobała się „Bajka" Moniuszki, oraz prześliczna suita Griega „Peer Gynt". Publiczność darzyła kapelmistrza p. Górzyńskiego i orkiestrę zasłużonymi oklaskami.

Przegląd gospodarczy

O oszczędność

P. Wład. Grabski wystosował w swym charakterze jako kierownik ministerstwa skarbu do wszystkich władz centralnych okólnik, zalecający jaknajściślejszą oszczędność w gospodarce publicznej.

W okólniku czytamy:

„W obliczu wysuwającej się dziś na pierwszy plan troski o utrzymanie egzystencyi Państwa staje się konieczność najdalej idącej oszczędności budżetowej główną zasadą administracyi. Tylko bowiem wtenczas spełnimy ciążący na nas w historycznym momencie obowiązek, jeżeli rozporządzalnych dziś materyalnych środków Państwa użyjemy wyłącznie na pokrycie wydatków, związanych z utrzymaniem i zabezpieczeniem naszej państwowości.

Dotychczasowe doświadczenie pouczą jednak, że organy publiczne nie zawsze liczyły się z siłami finansowemi Skarbu Państwa. Niejednokrotnie żądano i używano grosza publicznego na cele niewątpliwie ważne i doniosłe z punktu widzenia udoskonalenia i rozwinięcia we wszystkich szczegółach istniejących czy powstających urządzeń administracyjnych, ale nie niezbędne z punktu widzenia istnienia i zabezpieczenia bytu Rzeczypospolitej.

Dlatego pozwalam sobie prosić o polecenie kierownikom podwładnych urzędów i władz, by we wszystkich działach administracyi, pod osobistą odpowiedzialnością, stosowali bezwzględną oszczędność, polegającą na uskutecznianiu tylko tych wydatków, które są niezbędne dla utrzymania normalnego toku administracyi publicznej oraz tych, które bezpośrednio lub pośrednio są związane z obroną granic i z utrzymaniem i zabezpieczeniem bytu Państwa. Wszystkie inne wydatki będą musiały być odłożone na czas późniejszy.

Zasady powyższe należy bezwzględnie stosować zarówno co do wydatków już ustalonych i przyznanych budżetami poszczególnych władz i urzędów, jakoteż we wszystkich wnioskach, zmierzających do podwyższenia już przyznanych lub otwarcia nowych kredytów. Podkreślam z naciskiem, że mylne jest spotykane często zapatrywanie władz, iż obowiązkiem ich jest zużycie zupełne stojących im do dyspozycyi kwot budżetowych. Przeciwnie, obowiązkiem jest najdalej idące ograniczenie wydatków, aby pozostałe w ten sposób środki pieniężne mogły być użyte na naglące potrzeby obrony Państwa.

Stwierdzam, że państwa, znajdujące się w nierównie korzystniejszym od nas położeniu — wymieniam Anglię i Francyę — uznały konieczność stosowania w obecnych przełomowych czasach daleko posuniętych oszczędności budżetowych. U nas, w czasie ciężkiej wojny, wobec znanego stanu finansów państwowych, przestrzeganie oszczędności jest kategorycznym imperatywem, dyktowanym powagą dziejowej chwili.“

Niestety p. Grabski wszystkie te rozumne wskazania psuje ostatnim ustępem okólnika, w którym dla przeprowadzenia tej reformy administracyjnej zawiadamia zwyczajem swoim, iż utworzony zostanie w obrębie departamentu budżetowego min. skarbu — nowy organ!

„Nowy organ — pisze z tego powodu warszawski „Kuryer Polski“ — to znaczy nowy organista z nowym personalem do kalikowania. Nowy wydatek i nowy chaos. Dlaczego zadania tego nie miałyby pełnić wprost wydziały departamentu budżetowego? Dlaczego nie wprzęga się do tej pracy organów najwyższej kontroli państwa, których to jest właściwem powołaniem? Jeśli przyczyna tkwi w notorycznem od dawna niedołęstwie kierownictwa tej ostatniej władzy — to zmienić je! Ale tworzyć piąte koło u wozu, gorzej, koło, które zahaczać musi o wszystkie kółka maszyny administracyi skarbowej — cóż za rozpaczliwy u inteligentnego człowieka brak zmysłu organizacyjnego!“

Organizowanie polskiego banku emisyjnego. Dr. Jan Kanty Steczkowski, były minister skarbu za czasów okupacyi, został mianowany pełnomocnikiem rządu w zakresie zorganizowania centralnego banku emisyjnego. Równocześnie polecono mu naczelne kierownictwo Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Dr. Steczkowski został również mianowany członkiem Rady ekonomicznej ministrów.

Przyjmowanie obligacyi austryackich. Podaje do publicznej wiadomości, że na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z 11 maja 1920, te osoby, które nie mają w rękach obligacyi pożyczek austryackich, lecz zdeponowały je w Wiedniu w bankach lub w P. K. L., mogą obecnie wpłacić na długoterminową pożyczkę państwową trzy razy tyle gotówką, a pożyczka austryacka zostanie im dodatkowo przyjęta w terminie późniejszym. Oczywiście te osoby muszą poczynić energiczne starania za pośrednictwem banków, aby uwolnić swe obligacye z depozytów. Dla tych osób, które mają książeczki rentowe wiedeńskiej P. K. O. zostaną wydane niebawem dodatkowo wskazówki. **W. Sikora**, dyrektor ekspozytury urzędu propagandy pożyczki państwowej w Krakowie.

Nowa fabryka wagonów. W Ostrowie Wielkopolskim odbyła się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budowę fabryki wagonów w obecności ministra przem. i handlu, p. Wiesława Chrzanowskiego, i przy licznym zjeździe gości. Budowa fabryki kosztować będzie 60 milionów, pracuje przy niej 500 robotników, potrwa około półtora roku. M. Ostrów ofiarowało pod fabrykę 300 mórg gruntu przy szosie wrocławskiej. Rząd dał zamówienie na przeciąg 10 lat na 2200 wagonów towarowych i osobowych rocznie. Fabryka zatrudniać będzie 3000 robotników.

KRONIKA

Kraków, 13 lipca.

Dlaczego ludność Krakowa cierpi na brak cukru?

Wśród licznych bolączek aprowizacyjnych, jakie znosić musi ludność Krakowa, jedną z największych jest katastrofalny brak cukru. Od czasu do czasu rzucono ludności mikroskopijną racyę obrzydliwej melassy, która na stan zdrowotny ludności działa zabójczo. Białego cukru ludność nie otrzymuje wcale, mimo, że w magazynach Puzappu w Krakowie spoczywa od dłuższego już czasu 21 wagonów białego czeskiego cukru. Wina leży po stronie ministerstwa aprowizacyi, a szczególnie pewnych jego urzędników, którzy z jakichś dzielnicowych antypatyi często robią „na złość“ Małopolsce, a szczególnie Krakowowi.

Na dowód następujący fakt: Jeszcze przed 10 dniami otrzymał Kraków dyspozycyę ministerstwa aprowizacyi na przydział 2 transportów cukru po 8 i pół wagona za miesiąc czerwiec i lipiec. Jeden transport cukru żółtego mieliśmy otrzymać z Poznańskiego, drugą zaś połowę przydziału w formie białego cukru, miał Krakowowi dostarczyć związek cukrowni w Kongresówce. Wysłany do Warszawy celem zrealizowania dyspozycyi urzędnik krak. magistratu otrzymał od p. Holzmana, referenta cukrowego ministerstwa aprowizacyi odpowiedź, że dyspozycya przydziału białego cukru została **unieważniona**, a Kraków wedle oświadczenia tego pana ma otrzymać cukier z magazynów Puzappu w Krakowie. Unieważnienie dyspozycyi przeprowadził p. Holzman **na własną rękę bez wiedzy ministra!** Skutki są takie, że ludność cukru otrzymać nie może, albowiem cukier zamagazynowany w krak. Puzappie, sprowadzony z Czech, przeznaczony jest dla powiatów Małopolski, a cena jego ze względów różnic walutowych ma być wysoka. W dodatku inspektorat aprow. w Krakowie niema upoważnienia do zajęcia tego cukru.

Tego rodzaju postępowanie ze strony organów ministerstwa aprow. zasługuje na napiętnowanie! Ministerstwo aprowizacyi winno natychmiast naprawić naszą krzywdę i zarządzić wydanie dla Krakowa cukru białego z magazynów Puzappu w Krakowie po cenie zwyczajnej t. j. po 13 marek 80 fenigów za 1 kilogram. Cukier, złożony w magazynach Puzappu, w pierwszej linii powinien iść na potrzeby Krakowa, a dla powiatów innych p. Holzman zadysponuje cukier, który **na później** przeznaczył dla Krakowa. Cena tego cukru musi jednak być takasama, jaką płaciliśmy dotychczas. Nie widzimy racyi, żeby dla widzimisię p. referenta ludność miała opłacać haracz.

Tego się stanowczo domagamy. Niech pp. referenci nie igrają z ludnością, której cierpliwość akurat teraz jest wystawiona na ciężką próbę.

Związek właścicieli drukarń Galicyi zachodniej uchwalił jednogłośnie przyjść z pomocą powołanym do obrony ojczyzny, a utrzymującym rodziny i polecił członkom związku wypłatę rodzinom powołanym zapomogi w kwocie Mk 200 tygodniowo. Kwotę taką otrzymują wszyscy, wstępujący do czynnej służby wojskowej, czy to w charakterze ochotników, czy powołanych. Wypłata następuje za przedłożeniem świadectwa służby wojskowej, na ręce członka rodziny, upoważnionego do tego pisemnie przez powołanego. Zapomogę tę uchwala Związek na razie na okres trzech miesięcy, tj. do dnia 1 października b. r. Pierwsza wypłata nastąpi w sobotę 17 lipca 1920.

O pobór tytoniu. Z powodu zupełnego wyczerpania nadkontyngentowego przydziału materyałów tytoniowych wstrzymuje się dalszy przydział dla tych osób, **które w celu uzyskania** przydziału subskrybują pożyczkę Odrodzenia. Zarządzenie powyższe wchodzi w życie **z dniem 12 bm.** Równocześnie przypomina się, że biuro trafikowe otwarte jest dla stron jedynie w poniedziałki, środy i piątki od 12 i pół do 1 i pół.

Deputaty robotnicze za maj. Wydawanie deputatów robotniczych za maj kończy się z dniem 16 lipca. Uprawnieni do poboru, którzy dotąd nie podjęli należnych im dodatkowych racyi żywności, winni do powyższego terminu zgłosić się po ich odbiór z należycie ostemplowanemi legitymacyami względnie asygnatami poboru w sklepie miejskim przy pl. **Jabłonowskich**, gdyż w przeciwnym razie racye te im przepadną.

Towarzystwo Opieki szpitalnej dla dzieci zawiadamia rodziców i opiekunów, że pierwsza partya dzieci leczonych w Rabce wraca **w sobotę 17 lipca** popołudniowym pociągiem o g. 4 i pół należy zatem oczekiwać dzieci przed dworcem kolei przy schodach, prowadzących do poczekalni I klasy (koło poczty).

Z teatru „Bagatela“ komunikują: „Oficer gwardyi“ Molnara, który od dnia premiery codziennie zapełnia widownię teatru, powtórzony będzie dzisiaj wieczorem, jutro i pojutrze tj. we czwartek. Obsada świetnej komedyi pozostaje niezmieniona. Role główne spoczywają w dłoniach niezrównanych nowych gości pp.: Ireny Solskiej, Słubickiej, Leszczyńskiego i Stanisławskiego. Bilety nabywać można przy kasie teatru.

Gościnne występy Heleny Miłowskiej i F. Kuligowskiego rozpoczynają się w czwartek 15 lipca „Wesołą wdówką“. W piątek 16 lipca wystąpią po raz drugi w „Manewrach jesiennych“. Sprzedaż biletów na gościnne występy rozpoczęła się już w kasie zamawiań u Rudnickiego Linia A–B 44. Dziś po raz ostatni w tym tygodniu „Słodka dziewczyna“ jutro we środę „Generał huzarów“.

Włamanie. Do mieszkania Mojżesza Gronera przy ul. Rakowickiej l. 6, włamali się jacyś opryszki i skradli garderobę, oraz bieliznę wartości 200.000 marek. Jako podejrzaną o współudział w tej kradzieży aresztowano służącą u Gronera 22 letnią Wiktoryę Kowalównę.

Za agitacyę antypaństwową. Policya krakowska odstawiła do więzień sądu okręgowego czterech mężczyzn pod zarzutem agitacyi antypaństwowej.

Z POLSKI

Aresztowanie socyalistów. W piątek aresztowano w Andrychowie tow. Kunkego, w sobotę w Wadowicach tow. Kucharskiego, nie wiadomo za co. Spodziewamy się, że władze sądowe przeprowadzą jak najszybciej śledztwo i towarzyszy naszych zwolnią, gdyż widocznie ma się tu do czynienia z jakaś denuncyacyą.

Aresztowanie dziennikarza rosyjskiego za agitacyę. W Warszawie na Krakowskiem Przedmieściu aresztowano za publiczną agitacyę przeciw wstępowaniu do armii współpracownika gazety „Warszawskoje Słowo“ S. Wolskiego, znanego publicystę i działacza, socyal-rewolucyonistę.

Ważne dla poszkodowanych przez wypadki wojenne. Komisaryat głównego urzędu likwidacyjnego podaje do wiadomości, że do wnoszenia zgłoszeń strat wojennych w komisyach szacunkowych wyznaczony został następujący termin prekluzyjny, po upływie którego deklaracye nie będą przyjmowane: w Borszczowie po dzień 13 X. 1920, w Nisku po dzień 14. X. 1920, w Tarnopolu po dzień 15 X. 1920 w Turce po dzień 15 X. 1920, w Jarosławiu. Przeworsku, Złoczowie po dzień 19 X. 1920, w Kosowie, Mielcu i Żydaczowie pod zień 21 X 1920, w Kałuszu po dzień 28 X. 1920, w Czortkowie, Gródku jag., Horodence i Tarnobrzegu po dzień 30 X. 1920 włącznie.

Miejscowe komisye szacunkowe w Buczaczu, Cieszanowie, Dobromilu, Grybowie, Nowym Sączu i Rawie ruskiej dla państwowego ustalenia i ocenienia strat wojennych (szkód i niezapłaconych świadczeń wojennych), poniesionych przez obywateli państwa polskiego na terytoryum gmin powiatów odnośnych, a w Nowym Sączu nadto na terytoryum gmin powiatu limanowskiego w czasie wojny światowej i polsko-ukraińskiej, rozpoczęły czynności urzędowe. — Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia, podane do wiadomości publicznej.

VI. Kurs instruktorski dla nauczycieli i organizatorów kursów dla **dorosłych** urządzony prze Centralne Biuro **Kursów dla** dorosłych w Warszawie rozpocznie się **20 września** i trwać będzie 22 dni (zakończenie **kursu dnia** 11 października rb.).

Biuro Kursów zwraca się do samorządów **miejskich i wiejskich oraz instytucyi** społecznych **o delegowanie na kurs stypendystów** — **przyszłych organizatorów i nauczycieli** kursów **dla dorosłych. Opłata za kurs wynosi** mk. 50. Liczba uczestników ograniczona. Stypendyści instytucyi samorządowych i społecznych mają pierwszeństwo.

Program kursu obejmuje następujące przedmioty:

1) Stan oświaty i kultury w Polsce. 2) Kursy dla dorosłych — zagadnienia organizacyjne. 3) Metodyka nauczania dorosłych; czego i jak uczyć dorosłych, oraz metodyka nauczania języka polskiego, arytmetyki odczytów i pogadanek, wycieczek, kształcenia estetycznego. 4. Przegląd literatury i pracy kulturalno-oświatowej.

Wszystkie wykłady będą dostosowane do poziomu umysłowego osób, posiadających wykształcenie przynajmniej seminaryjne.

Zgłoszenia na kurs należy przesyłać listownie lub telegraficznie (Kursy Dorosłych, Warszawa, Krucza 21) możliwie jaknajrychlej, zważywszy na ograniczoną liczbę miejsc. Ostatni termin zapisów dnia 10 września rb. Instytucye, które nie mogą zawczasu podać nazwisk uczestników, zechcą zawiadomić ilu stypendystów delegują na kurs.

Centralne Biuro ma dotychczas zapewnione noclegi tylko dla ograniczonej liczby osób. Noclegi będą przyznawane w porządku zgłoszeń. Osoby, mające możność ulokowania się u znajomych, usilnie proszone są o niekorzystanie z mieszkań udzielanych przez C. B. Centralne Biuro poczyni wszelkie starania o ułatwienia aprowizacyjne, radzi jednak uczestnikom kursu zaopatrzyć się w prowianty (chleb, wędliny, ser itp.).

W niedzielę dnia 10 września rb. od godz. 10 rano do 8 wiecz. w lokalu Centr. Biura dyżurni członkowie Zarządu C. B. będą udzielali wszelkich informacyi przyjeżdżającym uczestnikom kursu. Spóźnieni winni zgłaszać się w godzinach biurowych (9—3 p. p.) do Centralnego Biura.

Stypendyści instytucyi społecznych i samorządowych zaopatrzenie się w odpowiednie listy uwierzytelniające.

Wszelkich informacyi w sprawie kursu udziela Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych, Warszawa, Krucza 21, tel. 232-72 codziennie od 10 do 2 p.p. (w soboty do 1 p. p.).

Wynik głosowania w Warmii i na Mazurach

Kwidzyń. (PAT). **Według źródeł niemieckich w poniedziałek o 4 rano wiadomy był następujący wynik głosowania w Prusach Zachodnich: Oddano 99.300 ważnych głosów. Z tego padło za Niemcami 91.624, za Polską 7.632. Na pojedyncze okręgi rozdziela się ten wynik jak następuje: Różomberg 23.681 głosów niemieckich i 1074 polskich, okręg malborski 17.437 niemieckich, 183 polskich, z dwóch małych powiatów wynik jeszcze niewiadomy. Okręg sztumski 18.289 głosów niemieckich, 4.929 polskich, wynik w 15 gminach nieznany dotąd. Okręg kwidzyński 22.215 głosów niemieckich, 1506 polskich, wynik głosowania w miejscowościach dalszych jeszcze nieznany.**

Królewiec. (PAT). **Do godz. 12 znany był następujący częściowy wynik plebiscytu: Ostrudź powiat miejski i wiejski 25.000 za Niemcami, 500 za Polską, Olsztyn miasto 10.752 za Niemcami, 342 za Polską, Biskupiec przeważnie głosy niemieckie, Malgrabowo 3913 głosów niemieckich, polskich nie było wcale, Okręg plecki 21.885 niemieckich, 1 polski, Ostrudź miasto 886 niemieckich, 17 polskich, 8 nieważnych, Holsztynek miasto 17.087 niemieckich, 12 polskich, Miłoustyn 1512 niemieckich, liczba głosów polskich nie jest znana, Gębrowno 1204 niemieckich, 49 polskich, Szczytno miasto 5336 niemieckich, 15 polskich, Euka powiat wiejski bez miasta 11584 niemieckich, 20 polskich, Lecko miasto 4909 niemieckich, 3 polskie, 3 nieważne, Lecko okręg 6745 niemieckich, 9 polskich.**

TELEGRAMY

z dnia 13 lipca

Utrata Mińska

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 12 lipca:

Na południe od Święcian ożywiona działalność wywiadowcza. W rejonie Mołodeczna wre **zacięta walka.** Oddziały nasze odstępują krok za krokiem w ciągłej walce z zajadle atakującemi dywizyami nieprzyjacielskiemi. Po ciężkiej nocnej walce nieprzyjaciel **zajął Mińsk.** Nasze wojska zgodnie z rozkazem **wycofały się** na zachód od tego miasta. Na południe i wschód od Mińska grupy naszych wojsk pod dowództwem pułk. Kaliszka w ciężkich walkach z atakującymi oddziałami przeciwnika zadały mu ciężkie straty. Osma dywizya strzelców sowieckich została w tych walkach prawie **zupełnie rozbita,** 66 pułk z tej dywizyi, który przedarł się na tyły naszej grupy, został przez dwa nasze bataliony wraz z jednym szwadronem **doszczętnie zniesiony.** Na Polesiu oddziały 35 pułku zdecydowanym kontratakiem rozbiły w rejonie stacyi Ptycz atakującą kolumnę bolszewicką, a następnie przy pomocy rezerw i pociągu pancernego zajęły budkę kolejową na wschód od Myszenki, zmuszając całą grupę bolszewicką do panicznej ucieczki. Ataki nieprzyjacielskie, prowadzone przy pomocy statków pancernych wzdłuż Prypeci w rejonie Petrykowa i Gorodyszcz rozbiły się o opór naszych oddziałów. 25 pułk piechoty odbił zaciekłe ataki bolszewickie, prowadzone na miejscowość Mała Werbcza na zachód od Sarn. Pułk ten przeszedł następnie do kontrataku i znacznie wziął zdobycze wojenne, których jednak nie zdołał wywieźć z powodu braku środków transportowych.

W rejonie Równa nieprzyjaciel po klęsce, poniesionej w dniu 10 bm., zachowuje się biernie. Dalsze ataki nieprzyjacielskie **na Dubno odparto.** Na południu ożywiona działalność wywiadowcza.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego: **Kuliński,** generał-podporucznik.

Naczelnik państwa przeznacza dar narodowy na obronę kraju

Warszawa. (PAT). Naczelnik państwa przesłał do głównego komitetu daru narodowego dla Józefa Piłsudskiego następujące pismo: Powiadomiony o akcyi komitetu w sprawie zbierania funduszu mego imienia, zwracam się do komitetu z prośbą, by suma zebrana dotychczas, została **w zupełności i niezwłocznie przelana do kasy ministerstwa spraw wojskowych** na cele, związane z obroną ojczyzny i zaopatrzenia wdów i sierót po poległych oficerach i żołnierzach wojska polskiego. Zarazem uważam sobie za miły obowiązek wyrazić moje serdeczne podziękowanie za życzliwość dla mnie, pracę i ofiarność wszystkim ofiarodawcom daru narodowego, a w szczególności członkom komitetu głównego, komitetów dzielnicowych i prowincyonalnych. **Józef Piłsudski.**

Zamordowanie naczelnego komisarza Minkiewicza przez Bolszewików

Lwów. (PAT) Dzienniki donoszą: Ubiegłej środy wyjechał z Płoskirowa pociąg ewakuacyjny, w którym znajdował się naczelny komisarz cywilny ziemi wołyńskiej i frontu podolskiego Minkiewicz z grupą urzędników zarządu. W drodze pociąg został zatrzymany wskutek uszkodzenia toru. Na pociąg napadły bandy bolszewickie, wobec czego część urzędników z komisarzem Minkiewiczem poczęła uciekać w kierunku Czarnego Ostrowa, a druga część w stronę Płoskirowa. Uciekający w stronę Płoskirowa dotarli na miejsce, natomiast ci, którzy dążyli na Czarny Ostrów, w znacznej części **padli ofiarą bandy bolszewickiej,** Minkiewicz osłabł w drodze i oświadczył. iż dalej iść nie może. Uciekający pozostawili go, nie mogąc go unieść ze sobą. Gdy po oczyszczeniu okolicy przybyły na miejsce napadu oddziały polskie, znalazły **zwłoki 46 osób nagich i ograbionych w zupełności.** Zwłoki, przysypane zaledwie cienką warstwą piasku, znajdowały się już pod wpływem wielkiego gorąca w stanie niesłychanego rozkładu. Między innemi znaleziono potwornie zmasakrowane zwłoki Tad. Grocholskiego, zastępcy pełnomocnika Czerw. Krzyża, również potwornie zmasakrowane były zwłoki, co do których przypuszczano. iż są to zwłoki Bolesławskiego. Minkiewicza nie znaleziono, ani jego zwłok. Według dotychczasowych dochodzeń bolszewicy uprowadzili 16 jeńców i przechwalali się, że prowadzą **polskiego ministra.** Jednego z tych jeńców, którego nie można było rozpoznać, bo był w bieliźnie, trzymali osobno w izbie, podczas gdy innych pozostawili na dworze. Istnieje więc przypuszczenie, że naczelny komisarz Minkiewicz pozostał przy życiu i był właśnie tym jeńcem, uprowadzonym przez bolszewików.

Lwów. (PAT) Dzienniki donoszą z Wołoczysk: Razem z Minkiewiczem zginął **szef sztabu armii ukraińskiej,** dzielny i zasłużony w bojach pułk. Myszkowskij, oraz znany na Podolu ziemianin Józef Starorypiński.

Rada Najwyższa rozstrzygnie sprawę Śląska Cieszyńskiego

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Donoszą ze Spaa, że czeski minister spraw zagranicznych dr Benesz odwiedził dwa razy hotel Balmoral, gdzie konferował z pp. Grabskim, Patkiem i Piltzem w sprawie śląskiej. Prawdopodobnie Rada najwyższa sprawę tę rozstrzygnie sama.

Nota Cziczerina do rządu angielskiego

Paryż. (PAT). „Petit Parisien" dowiaduje się ze Spaa, że Lloyd George otrzymał odpowiedź Cziczerina w sprawie warunków, postawionych przez rząd angielski dla wznowienia stosunków handlowych z Rosyą. Rząd sowietów gotów jest uznać długi osób prywatnych, ale odmawia uznania długów państwa rosyjskiego. Godzi się też na powstrzymanie propagandy na wschodzie.

Lenin do papieża?

Paryż. (PAT). Dzienniki podają wiadomość, otrzymaną z Rzymu, iż Lenin zwrócił się do papieża z listem, prosząc o przysłanie **delegacyi,** któraby stwierdziła istotny stan Rosyi. Propozycya ta została podobno przez papieża **przyjęta.**

Bojkot Węgier

Wiedeń. (PAT). Biuro kor. donosi z Budapesztu: Odbyły się ważne rokowania w sprawie zniesienia bojkotu. W Budapeszcie przebywają obecnie dwaj członkowie komisyi reparacyjnej: Harry Pickton i Francis Lindley, w celu skonstatowania **szkód gospodarczych,** jakie wyrządził bojkot. Do Budapesztu udał się również węgierski poseł z Wiednia Gratz, dla złożenia sprawozdania. Wiedeńska komisya bojkotowa na telegraficzne żądanie Brantinga przepuściła węgierski pociąg specyalny z dziećmi do Szwajcaryi, Holandyi i Anglii.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Centralny Sekretaryat Związku metalowców. **Wydział Rady Robotniczej** odbędzie dalszy ciąg posiedzenia we wtorek o godz. 7 wiecz. w lokalu sekretaryatu. Obecność wszystkich członków konieczna. Sekretaryat.

Rada Robotnicza odbędzie posiedzenie w piątek w sali domu robotniczego ul. Dunajewskiego 5, II p. z porządkiem dziennym 1) obecna sytuacya a) w państwie, b) w gminie, 2) Wnioski i interpelacye. Uprasza się wszystkich o punktualne przybycie. Prezydyum.

Baczność Mężowie zaufania z zakładów wojskowych w Krakowie i okolicy! We czwartek dnia 15 lipca punktualnie o godzinie 6 wieczór w sali Związku Stow. rob. przy ul. Dunajewskiego 5, odbędzie się posiedzenie mężów zaufania z zakładów wojskowych. Sprawy bardzo ważne! Obecność wszystkich konieczna!

Baczność murarze i robotnicy budowlani! — W środę 14 lipca o godz. 5 i pół wieczór w sali Związku Stow. Rob. w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. odbędzie się **zgromadzenie robotników budowlanych.** Na porządku dziennym sprawy drożyzny i cennika.

Robotnicy budowlani jawcie się licznie!

Członkowie organizacyi politycznej PPS w Jaworznie winni zgłosić się z legitymacyami partyjnemi u kasyera partyjnego tow. Walczaka Wincentego, najdalej do 15 lipca, celem przeprowadzenia kontroli opłacających podatek partyjny. Legitymacye nie zgłoszone w oznaczonym terminie tracą ważność. Komitet miejscowy PPS w Jaworznie.

Gazociągi środkowej Małopolski

Napisał inż. **Karol Gawron** (Rzeszów)

III.

ad 4) Gazów ziemnych dostarczyć należy wpierw dla celów przemysłowych, a następnie przystąpić do zaopatrywania w nie potrzeb miastowych.

Jak już w petycyi gminy m. Rzeszowa i okolicy wspomniano, projektowany gazociąg Męcinka - Rzeszów obsłużyć ma: 4 cegielnie, 3 młyny, 7 gorzelń, 3 tartaki, 5 stacyi wodnych, 10 budynków stacyjnych, oraz miejskie zakłady i prywatne przemysłowe w Rzeszowie, jak i drobny przemysł rękodzielniczy i gospodarstwa domowe we Frysztaku, Strzyżowie, Czudcu i Rzeszowie. Proponowany gazociąg o średnicy 30 m/m po pokryciu podanego zapotrzebowania rozporządzałby jeszcze bardzo znaczną nadwyżką gazów, tak, że przy ciśnieniu początkowem 7—8 atm. pokryłby potrzeby całego przemysłu w Rzeszowie i okolicy, a nadto mógłby dostarczyć taniego opału zakładom przemysłowym, położonym przy linii kolejowej Rzeszów - Łańcut - Przeworsk.

Zatem oprócz potrzeb miast Frysztaka, Strzyżowa, Czudca, Rzeszowa, Łańcuta, Rakszawy i Przeworska, pokryłby ten gazociąg potrzeby przemysłu: gorzelń: w Moderówce, Cieszynie, Markuszowej, Dobrzechowie, Troppiu, Czudcu, Boguchwale, Zaczerniu, Rudnej, Łańcucie, Podzamczu, Nowosielcach i Przeworsku; browarów: w Przedmieściu, Zaczerniu, Łańcucie i Przeworsku; cukrowni w Przeworsku; cegielń: w Dobrzechowie, Czudcu, Boguchwale, 4 w Rzeszowie, Albigowej i 2 w Przeworsku; wapienników: w Czudcu i Boguchwale; tartaków: we Frysztaku, Wysokiej, Czudcu, Rzeszowie i Zmysłówce; fabryk maszyn: 4 w Rzeszowie i warsztatów reparacyjnych w Łańcucie i Przeworsku; odlewarń żelaza: 2 w Rzeszowie; tkalni i przędzalni w Głogowie; młynów: w Wysokiej, Czudcu, Boguchwale, 2 w Rzeszowie, Staromieściu, Głogowie, Soninie, Wyżnem, Rakszawie, Kosinie i Mokrej Stronie; fabryki sukna w Rakszawie; fabryk serów: w Wiśniowej, Staromieściu i Przeworsku; rafineryi spirytusu: w Łańcucie i Przeworsku; kaflarń: w Dobrzechowie i Rzeszowie; fabryk marmolady: w Rzeszowie i Łańcucie; central elektrycznych: w Rzeszowie i Łańcucie, oraz zaspokoiłby potrzeby rękodzieła w miastach i gminach, położonych przy trasie gazociągowej.

Czyż powyższy przemysł nie zasługuje na poparcie rządu warszawskiego? Jestto przemysł nasz polski, który za czasów austryackich musiał walczyć z wrogiem usposobieniem rządu i popieraną przez ten konkurencyą zachodnich prowincyi. Czyżby teraz tę niewdzięczną rolę przejąć chciał rząd warszawski? — A jednak brak życzliwości z jego strony dla małopolskiego przemysłu, nasuwa te gorzkie słowa!

Teraz sprostować muszę twierdzenie: że Ameryka podporządkowuje potrzeby miast, potrzebom wielkiego przemysłu. Właśnie w Ameryce, gdzie przemysł gazów ziemnych, powstały po roku 1820, już przed wojną osiągnął punkt kulminacyjny i produkcya gazów się zmniejszyła, urządził się wielki przemysł oparty tam na tych gazach w ten sposób, że w lecie pracuje gazami, zaś w zimie przechodzi na opał węglowy, co nie powoduje kosztownych inwestycyi, a gospodarstwa domowe mają oddawany gaz bez uszczupleń dla swoich potrzeb.

Jest to zupełnie zrozumiałe, gdy zważy się, że 1 m^3 gazu ziemnego, zastosowany jako energia cieplna dla celów przemysłowych, zastąpić może najwyżej 2 kg dobrego węgla o dzielności kalorymetrycznej 4500—6000 Kalor. ciepła, podczas gdy w racyonalnych kuchenkach gazowych zastąpi 9—14 kg, zaś w ekonomicznych piecach pokojowych 4—7 kg takiego samego węgla.

Najnieoszczędniej z gazami obchodzi się przemysł naftowy kopalniany, który na 1 konia (HP) i godzinę zużywa nawet do 9 m^3 gazu, podczas gdy maszyny parowe, pracujące w innych gałęziach przemysłu, zużywają: małe 3—4 m^3 gazu ziemnego, większe 0.5—2.5 m^3, zaś maszyny wybuchowe gazowe: mniejsze 0.3—0.4 m^3 na 1 HP godz., większe 0.2—0.3 na 1 HP godz.

Prawda, że zasługą przemysłu naftowego jest odkrycie podziemnych zbiorników gazowych, jednak z tego nie wynika, aby bogactwo publiczne, jakiem bezsprzecznie są gazy ziemne, miały być przez ten przemysł marnowane i trwonione ze szkodą innych gałęzi przemysłu, który zużyłby je ekonomiczniej.

Przemysł naftowo-kopalniany należałoby w najbliższej przyszłości zelektryzować (jak to ma miejsce w Rumunii), bądźto przez budowę wielkich wytwórni prądu, opartych na popędzie wód rzeki Sanu, który pod Sanokiem ma wszelkie po temu warunki, które przed wojną były przedmiotem studyów i wstępnych projektów, bądźteż wreszcie opartych na popędzie gazów ziemnych.

Przemysł naftowo-wiertniczy nosi wszelkie cechy chwilowości, a będąc już z natury koczowniczym, po paru latach zwija swe wieże wiertnicze i wraz z maszynami przenosi się kilka, lub kilkanaście kilometrów dalej. Gdyby przemysł ten pracował prądem elektrycznym, wówczas zabierając wieże wiertnicze, zabierałby też i odnośne przewody wraz ze słupami, podczas gdy rurociągi dziś tak kosztowne, pozostawia w ziemi, co powoduje zwyżkę kosztów konsumcyi gazu dla tej gałęzi przemysłu, a nadto rurociągi takie pozostawione bez opieki, stać się mogą na przyszłość źródłem znacznej nieszczelności dla sieci gazociągowych i powodem szeregu wypadków.

Po wyłączeniu w przyszłości tego przemysłu z sieci gazociągów państwowych, uzyska się znaczną ilość gazów ziemnych dla innych celów.

Jak z powyższych przedstawień wynika, nie zachodzą żadne przeszkody natury ogólno-państwowej przeciw szybkiej budowie gazociągu przez Rzeszów do Przeworska, tembardziej, że gmina m. Rzeszowa pragnie powyższy gazociąg na własne ryzyko wybudować, a sfinansowanie kosztów budowy oparłaby na kooperatywie międzygminnej, interesowanego przemysłu i drobnych konsumentów, z ewentualnym współudziałem państwa, zastrzegając mu głos decydujący.

* * *

Podnieść jeszcze muszę fakt, na który może w Warszawie nie zwrócono należnej uwagi.

Za gazociągami ściąga się wielki przemysł i w ich pobliżu szuka dogodnego pomieszczenia. Wobec tego, że nie na całej przestrzeni wybudowanych, lub projektem budowy objętych gazociągów, są dla przemysłu dogodne pomieszczenia, dlatego gromadzić się zaczyna tam, gdzie warunki te znachodzi. A więc w pobliżu wydatnych w wodę rzek, bitych dróg i dogodnych linii kolejowych. Takie warunki istnieją w najbliższej okolicy Krosna i Jasła, przez które przepływają górnym biegiem rzeki: Wisłok, Wisłoka, Jasiołka i Ropa. Obraz tego, jak wielkie obecnie jest zapotrzebowanie dogodnych placów budowlanych dla celów przemysłowych da fakt, że za 2 morgi nieużytków w Krośnie, położonych przy torze oklejowym i gazociągu, żądają już teraz 540.000 kor.

Podoben warunki, jak w Krośnie i Jaśle, znajdą się po uruchomieniu gazociągu do Gorlic tylko nad Ropą na krótkiej przestrzeni między Jasłem - Zagórzanami, oraz w Gorlicach, jak i w okolicy Sanoka nad Sanem.

Wskutek tego w niedalekiej przyszłości, na małej stosunkowo przestrzeni powstanie kilka wielkich ognisk przemysłowych, rozłożonych wzdłuż jednotorowej, drugorzędnej linii kolejowej, podkarpackiej, górzystej, o spadkach i wzniesieniach przeszło 18%, w okolicach przeważnie ubogich w płody ziemne, gdzie dziś już brak sił roboczych, co stworzy nowe trudności aprowizacyjne i niezdrowe warunki pracy dla robotników, zajętych w ścieśnionych wielkich ogniskach przemysłowych, które wobec bardzo drogich parcel budowlanych, nie będą mogły uwzględnić wymogów zdrowotnego i postępowego budownictwa przemysłowego i postępowych kolonii robotniczych.

Nadto linia kolejowa podkarpacka, biegnąca terenem górzystym, już przed wojną przeciążona była przemysłem naftowym i dla przyszłego przemysłu nie będzie mogła pracować sprawnie, wobec czego w terenie tak ciężkim musiałaby być linia ta wkrótce przebudowana na linię kolejową dwutorową pierwszej klasy, czego skarb państwa długo jeszcze nie będzie mógł pokryć.

A jeżeli kiedyś, za 30 lub 100 lat gazów zabraknie, a linia kolejowa podkarpacka nie będzie w możności dostarczenia powstałym zakładom przemysłowym potrzebnych ilości węgla, wtedy nowy ten przemysł znajdzie się wówczas w katastrofalnem położeniu.

Dlatego dziś, kiedy wieki przemysł w tych stronach budować się zaczyna, może państwo wpłynąć przez odpowiednie rozprowadzenie gazociągów, aby nowy wielki przemysł środkowej Małopolski budował się w zdrowych warunkach i dla przyszłego rozwoju. Cała Małopolska ma do gazów równe prawa! Zatem z gazociągami należy jaknajszybciej wyjść z Podkarpacia w okolice bogate w płody ziemne, a posiadające wszelkie warunki, konieczne dla przyszłego rozwoju przemysłu polskiego, w okolice słabo miastami zabudowane.

Wówczas na wolnych a dla przemysłu dogodnych przestrzeniach powstaną nowe, wielkie postępowe osady przemysłu wielkiego, które pod względem zdrowotnym mogą się już postępowo zabudowywać, jak to spotyka się na Węgrzech, gdzie wielki przemysł jest owocem zapobiegliwej pracy obywateli węgierskich w ostatnich 50 latach. Wtedy i robotnik znajdzie wymagane warunki zdrowotne pracy i pomieszczenia.

Odmłodzenie starców

Doniosłe odkrycie naukowe

Niezwykłą senzacyę wywołało w tych dniach w Wiedniu naukowe odkrycie, które profesor tamtejszego uniwersytetu dr. Eugeniusz Steinach ogłosił w świeżo wydanej pracy naukowej. Odkrycie to umożliwia ni mniej ni więcej, jak **odmładzanie starców.**

Od dawien dawna różni myśliciele i nauczyciele starali się wynaleść jakiś środek odmładzający, któryby staremu człowiekowi przywracał energię młodzieńczą i powstrzymywał uwiąd. Z dziedziny baśni czarodziejskich na grunt badań naukowych przeniósł tę sprawę prof. Steinach. Wyszedł on ze spostrzeżenia, że starczy uwiąd sił i energii pozostaje w związku z uwiądem gruczołu dojrzałości, oraz z doświadczenia, że niektóre gruczoły w organizmie dają się przeszczepiać i regenerować.

Prowadził tedy gruntowne długoletnie badania nad gruczołem płciowym i gruczołem dojrzałości u zwierząt, aż doszedł do rezultatu, że gruczoł dojrzałości da się z uwiądu doprowadzić napowrót do stanu ożywienia, jeśli się stłumi funkcye gruczołu płciowego zapomocą małej operacyi lub zapomocą działania promieni Roentgena. Po przywróceniu w ten sposób aktywności gruczołowi dojrzałości zaobserwował on w całym organizmie odmłodzenie energii, apetytu, przypływ sił, słowem znamion młodości. Ten rezultat swych badań złożył prof. Steinach jeszcze w r. 1912 wiedeńskiej Akademii umiejętności.

Od tego czasu prowadził on niestrudzenie dalsze badania, stosując je już teraz do ludzi. Te nowe badania potwierdziły rezultaty poprzednich także odnośnie do organizmu ludzkiego.

Jeżeli się odkrycie prof. Steinacha sprawdzi naukowo, to ziści się odwieczne marzenie o odmładzaniu ludzi, o przezwyciężeniu starości.

Wiedeńskie powagi naukowe, jak prof. Holzknecht, dyrektor laboratoryum roentgenowskiego w powszechnym szpitalu wiedeńskim, zachwycają się w prasie wiedeńskiej odkryciem prof. Steinacha.

Współpracownik tegoż dr. Robert Lichtenstern opowiedział w wywiadzie dziennikarskim, że zadziwiające rezultaty odmłodzenia po operacyi zostały zaobserwowane u przedwcześnie zwiędłego, 42-letniego robotnika, który odzyskał pełną młodzieńczość, oraz u dwóch kupców 65-letniego i 70-letniego, u których objawy starcze całkowicie ustąpiły.

Oczywiście odmłodzenie takie jest tylko tam możliwe, gdzie odnośne organy są jeszcze zdolne do regeneracyi.

Z sali sądowej

Kraków, 13 lipca.

Włamanie do Tepege w Krakowie

Wczoraj odbyła się w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozprawa przeciwko St. Zającowi, Fr. Jodłowskiemu, Wł. Lechkunowi, B. Dębskiemu, Annie Korbasowej, oskarżonym o włamanie do Towarzystwa dla przedsiębiorstw górniczych (Tepege) w Krakowie. Nadto na ławie oskarżonych zasiedli G. Goldblatt, J. Jędrasińska, A. Dębski, Fr. Zarębina, M. Haber i J. Zając, którzy ukryli skradzione przez obwinionych rzeczy. Wedle aktu oskarżenia w nocy z 26 na 27 października 1919, włamano się do Tepege w Krakowie. Sprawcy dostali się do przedpokoju lokalu Towarzystwa mieszczącego się w kamienicy l. 36 przy ul. Jagiellońskiej wytrychem czy dorabianym kluczem, skąd weszli do pokoju, w którym znajdowała się żelazna kasa podręczna z gotówką 384.000 koron. Kasę zabrali i w piwnicy tego samego domu rozbili, poczem z gotówką zbiegli. Jak się okazało kradzież tę popełnili St. Zając, Fr. Jodłowski, Wł. Lechkun i B. Dębski oraz A. Korbasowa, która będąc stróżką domu, gdzie mieściły się biura Tepege, wiedziała doskonale iż firma ma zawsze w kasie podręcznej większą gotówkę i że w lokalach biurowych w nocy nema nikogo. Opowiedziała o tem znajomemu swojemu Zającowi, który po naradzie ze swoimi towarzyszami uplanował włamanie. Zrabowaną sumą podzielili się sprawcy między sobą. W czasie śledztwa do winy przyznał się jedynie Zając i Korbasowa, reszta zaś włamywaczy kradzieży wypierała się, mimo że w śledztwie policyjnem sami do wszystkiego przyznali się. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych wydał następujący wyrok: **St. Zając i Jodłowski skazani zostali każdy na 6 lat c. więzienia, Lechkun na 2 lata, Korbasowa na 8 miesięcy, Goldblatt na 9 miesięcy, Dębski na 5 miesięcy.** Jan Zając skazany na grzywnę, a Jędrasiński i Haber zostali uwolnieni.

Składki

Na wdowy i sieroty po poległych M. S. Kraków Mk 1000·—, Fiebówna Kraków Mk. 20·—.

—oco—

Sezon operowy w teatrze im. J. Słowackiego.

Wtorek: Kwiat paproci.
Środa: Księżniczka Czardasza.
Czwartek: Baron Cygański.
Piątek: Dzwony z Corneville.
Sobota: Dzwony z Corneville.
Niedziela popoł.: Carmen.
Niedziela wiecz.: Krakowiacy i górale.

Teatr „Bagatela".

Wtorek: „Oficer gwardyi".
Środa: „Oficer gwardyi".

Teatr powszechny.

Wtorek: Tajemniczy Dżems.
Środa: Szalony pomysł.
Czwartek: Bęben.
Piątek: Szalony pomysł.
Sobota: Szczęście małżeńskie.
Niedziela wiecz.: Tajemniczy Dżems.

Operetka w Nowościach.

Wtorek: „Słodka dziewczyna".
Środa: „Generał huzarów".
Czwartek: „Wesoła wdówka", występ H. Milowskiej i F. Kuligowskiego.

—ooo—

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1510).